

Spliff

#1 Gazeta Konopna

"Gota - idea kwadratowych rozwiązań; czynnik, sposób wykonania, realizacji projektu, pomysłu. Kluczowa metoda na coś"

Luty 2007

w numerze:



Badaniu poddano 10 losowo wybranych coffeshopów, oraz dwa rodzaje konopi dostępnych w holenderskich aptekach...

strona 2



...czemu nie zamyka się do poprawczaków młodych niepełnoletnich użytkowników nikotyny, czy alkoholu...

strona 3



...Osoby zainteresowane otrzymywaniem używki pochodzącej z ekologicznej uprawy, nie chcą wspierać mafii narkotykowych...

Strona 4

! NEWS GROWING HEMPLOBBY KULTURA WOLNA STREFA

WITAJCIE !

Przed wami pierwszy numer Gazety Konopnej SPLIFF.

Wedle różnych szacunków, kontakt z konopiami miało ok. 2 mln Polaków. W kioskach można znaleźć pisma dla wędkarzy, fascynatów militariów, a nawet miłośników kolei, lecz do dziś na próżno było szukać periodyku skierowanego do osób zainteresowanych konopiami.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom tej właśnie grupy, powstał SPLIFF – pierwsza polskojęzyczna gazeta poświęcona konopiom. Starając się zjednoczyć grono palaczy, pragniemy również szerzyć informacje na temat pozostałych zastosowań tej magicznej rośliny. Poruszając tematyki bieżące, będziemy starać się informować was, drodzy czytelnicy, o najważniejszych wydarzeniach ze świata konopi. W ostatnich latach działające przy organach Unii Europejskiej komisje szeroko dyskutują przyszłość polityki narkotykowej na terenie wspólnoty, a co za tym idzie – w Polsce. W ubiegłym roku polski Sejm uchwalił nowelizację najważniejszego dokumentu, który reguluje jakiegokolwiek działania związane z konopią, nawet tą nienarkotyczną – ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii. Dalej - nasi południowi sąsiedzi, Czesi, debatują nad ustawą, która w praktyce oznaczałaby legalizację marihuany w tym kraju. Media solidarnie przemilczały jednak wszystkie te wydarzenia. Spliff jako pierwszy dostępny w naszym języku tytuł, dostarczy wam najświeższych informacji na tematy związane z konopiami i prawem narkotykowym.

Konopie (cannabis), wbrew obiegowym opiniom, to nie tylko źródło marihuany i haszyszu. Dla naszych przodków, roślina ta stanowiła przede wszystkim znakomity surowiec, który niemal w całości wykorzystywany był w całym szeregu gałęzi przemysłu. Choć jeszcze w XX wieku rząd Stanów Zjednoczonych nawoływał do jej hodowli (czyt. str. 2), a władze PRL wspierały polskich rolników, rozdając za darmo ziarna, to prowadzona równoległe wojna z narkotykami praktycznie zlikwidowała przemysł konopny. W dziale Hemp Lobby (str. 5) będziemy starać się systematycznie przedstawiać korzyści, jakie polska gospodarka i środowisko naturalne może uzyskać z powrotu do chlubnej tradycji przemysłowego wykorzystania tego ekologicznego surowca. Jednocześnie opisywać będziemy pojawiające się na rynku produkty wytworzone bądź przy wykorzystaniu konopi, bądź przeznaczone dla jej użytkowników.

Ostatnie lata przyniosły niezliczone dowody na jeszcze jedno, jakże wciąż niedoceniane zastosowanie konopi – zawarte w niej kanabinoole, odpowiedzialne za psychoaktywne działanie marihuany i haszyszu, okazały się mieć zbawienny wpływ na kondycję osób cierpiących na cały szereg schorzeń. Choć dla większości z nas może zabrzmieć to niewiarygodnie, czy wręcz niedorzecznie, prowadzone w wielu krajach badania potwierdzają pozytywne działanie THC w leczeniu AIDS, raka, stwardnienia rozsianego i wielu innych ciężkich chorób, na które współczesna medycyna nie zna remedium. Mieszkańcy niektórych państw europejskich, Kanady, a także wybranych stanów amerykańskich, mają już dostęp do preparatów konopnych, które oferowane są na receptę w aptekach w postaci zarówno syntetycznej, oraz jako ziele do palenia. Sytuacja ta nie byłaby możliwa bez oddania osób zaangażowanych w projekt medyczny marihuany. Redakcja Spliffa w pełni popiera tę ideę i dołożymy wszelkich starań, by na łamach gazety na bieżąco informować o postępach w medycznym wykorzystaniu konopi.

Nie chcemy być źle zrozumiani – choć naszą misją jest szerzenie wiedzy o różnorodnych zastosowaniach konopi, a także walka z rozpowszechnionymi w społeczeństwie mitami dotyczącymi narkotyków, naszym celem w żadnym

razie nie jest zachęcanie do ich konsumpcji. Doświadczenie pokazuje jednak, że bez względu na status prawny i niebezpieczeństwa z tym związane, zawsze znajdą się ludzie gotowi je zażywać. Redakcja Gazety Konopnej SPLIFF dokłada więc wszelkich starań, by obok publikowania informacji dotyczących wykorzystania konopi, rozpowszechniać podstawowe fakty umożliwiające redukcję szkód zdrowotnych, społecznych i prawnych, które mogą powstać w wyniku jej stosowania.

Posiadanie narkotyków jest, m.in. na skutek ratyfikowanej Konwencji ONZ, zakazane w dużej części świata. Przestępstwem nie jest jednak mówienie o nich. Dużą część problemów, jakie wiążą się z nadużyciami narkotyków, w tym konopi, wynika z niewiedzy. Za niewiedzę zaś odpowiedzialne jest tabu, jakim objęta jest tematyka narkotyków w naszym społeczeństwie, a co za tym idzie – w mediach. Sporadyczne artykuły w tygodnikach opinii przegrywają w rankingach popularności z doniesieniami o gwałtach i rozbojach. Przy waszej pomocy, Spliff może tę niszę zapełnić. Szukajcie nas m.in. w sklepach muzycznych, skate-shopach i tabakach w Trójmieście, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie, Warszawie, Katowicach oraz w Berlinie.

Jeśli masz jakieś uwagi, propozycje, lub chcesz pomóc współtworzyć Spliffa – czekamy na feedback: redakcja@spliff.pl

Zapraszamy do lektury!

(m)



EASTSEEDS.COM
www.eastseeds.com - email: info@eastseeds.com

Dyskretnie, szybko i godni zaufania!

Wysyłka na cały świat!

Nasionka między innymi od:

Dutch Passion	Sens Seeds	Cannabigen
Nirvana	Mandala Seeds	Serious Seeds
T.H. Seeds	Joint Doctor's	The Flying Dutchmen
Paradise Seeds	De Spaanse	The Sativa Seedbank
Homegrown Fantaseeds	Magus Genetics	Greenhouse Seeds

Targi Konopne

Jak co roku, w końcu lutego w Amsterdamie odbędą się targi konopne Highlife Fair. Organizowana po raz dziesiąty impreza, oprócz tysięcy amatorów konopi, przyciąga także wszystkie działające w branży firmy. Można będzie się przekonać, jak prężnie rozwija się bazujący na cannabisie przemysł. Obok całej gamy najrozmaitszych przyrządów do palenia, znajdziemy zatem tak egzotyczne dla wielu z nas produkty, jak choćby konopna ściółka dla domowych futrzaków! Nie zabraknie także przedstawicieli licznych w zachodniej Europie gazet i magazynów poświęconych konopiom – w tym także Spliffa, którego będziemy prezentować razem z zaprzyjaźnionym Hanf Journal.

Nieodłącznym elementem Hemp Fair jest od zawsze Cannabis Cup, który wyłania co roku najlepszą odmianę konopi. Innym ciekawym happeningiem, który na stałe wpisał się w te spotkanie przemysłu konopnego to wybory najpiękniejszej ich uczestniczki – cóż, z niecierliwością czekamy na wyniki obu konkursów!

Tych z was, którzy nie zdążą do Holandii, zapraszamy na CannaTrade do Brna, gdzie na przełomie marca i kwietnia odbędą się kolejne targi przemysłu konopnego, kładące nacisk na ekologiczny aspekt wykorzystania



cannabisu w przemyśle. Siedem tysięcy metrów kwadratowych, setki wystawców z kilkunastu krajów, 25 tysięcy produktów: wszystko to potrafi przyprawić o zawrót głowy. Oprócz standardowych akcesoriów do palenia, na odwiedzających czeka m.in. pokaz mody konopnej, czy prezentacje przykładów i możliwości zastosowań konopi w medycynie.

www.highlife.nl

www.cannatrade.ch

(m)

10.03.07 - KLUB PUNKT Warszawa - 21:00
reggae, dub, raggamuffin, dancehall, jungle & soca

6th BIRTHDAY OVA REGGAE FAZA

Zjednoczenie Sound System
selecta Krzak aka Bush, dj Pablopavo, dj Don Gorgon & dj Mr.Reggaenerator

SoundPirates feat. Liiza
selecta DreadLaloo & collecta mr. Glue

Love Sen-C Music
selecta King Stress & dj Junior Stress

Bass Medium Sound System
selecta Abor & Marika on the mic

www.punkt.waw.pl, Koszykowa 55, Warszawa, tel.: 0 502 697 581

STOP!

Dietetyczny napój oczyszczający - uzupełnienie codziennej diety z witaminami i kreatyna.

CLEAR MACHINE

spliff.pl
wojtekk@spliff.pl



REDAKCJA

Celem niniejszej publikacji nie jest nakłanianie do zażywania narkotyków. Nadużywanie marihuany może powodować poważne szkody zdrowotne i społeczne. Doświadczenie pokazuje jednak, że bez względu na status prawny, zawsze znajdują się ludzie gotowi z nią eksperymentować. Redakcja Gazety Konopnej - SPLIFF dokłada wszelkich starań, by obok publikowania informacji dotyczących wykorzystania konopi, rozpowszechniać podstawowe fakty umożliwiające redukcję szkód zdrowotnych, społecznych i prawnych, które mogą powstać w wyniku jej stosowania.

Spliff gazeta konopna to periodyk polonijny wydawany w Berlinie dla Polaków żyjących na terenie Unii Europejskiej

Stopka redakcyjna

Wydawca:

Agentur Sowjet GmbH
Dunkerstr. 70
10437 Berlin
mail: redakcja@spliff.pl
mail: biuro@spliff.pl

Reklama:

UE - Emanuel Kotzian (emmi@spliff.pl)
Polska - Tomasz Obara (reklama@spliff.pl)

Redaktor Naczelny:

Wojciech Skóra (wojte@spliff.pl)

Współpraca:

Maciek (maciek@spliff.pl), Cegla Biały (ceglowaty@o2.pl), Cegla Czarny, Blink, Chilum, Konrad Szlendak (Aktivist), Siolyoo (siolyoo@spliff.pl), Dziek0, Andrzej Dolecki, Smoke Detector (smoke.detector@spliff.pl), Kajo, deus.

Grafika:

Tomasz Róg (grafik@spliff.pl)

Dystrybucja:

Tomasz Obara (gota@spliff.pl)

Druk:


Union Druckerei Weimar GmbH

Many thanks for Mark, Roland, Michael, and whole Hanf Journal staff - there would be no Spliff without You!

Wszyscy dobrze wiemy, że nasz kulturowy obraz konopi jest od ponad pół wieku jednym z najbardziej użytecznych i poddanych wszechstronnej manipulacji. Ta wspaniała roślina była przez wiele tysięcy lat utożsamiana z boskością. Dzięki działaniom rządów i negatywnej propagandzie, połączono ją jednak szybko z przestępstwem, narkomanią i degradacją społeczną. Kto uwierzyłby w takim razie, że podczas II Wojny Światowej, w dzisiejszej „ojczyźnie prohibicji” – Stanach Zjednoczonych, gorąco namawiano do jej sadzenia?

Po wielu latach chudych, dla konopi pod koniec lat '90 nadeszły nareszcie lata tłuste. Najpierw zbuntowali się naukowcy, potem organizacje pozarządowe, a na końcu zwykli użytkownicy, którzy mieli dość traktowania siebie, jak zorganizowanej grupy przestępczej. Efekty tego zrywu są coraz bardziej widoczne, a dalsze kontynuowanie przez konopnych aktywistów rozsądnej polityki edukacyjnej, daje obecnie nadzieję na dalszą liberalizację antymarihuany prawa. Od Compassionate Use Act z 1996, który został przegłosowany przez obywateli Kalifornii, przez słynny raport WHO, oficjalnie stwierdzający stosunkowo znikomą szkodliwość stosowania marihuany, aż po niedawny, „Światowy Raport Narkotykowy 2006” Biura ds. Narkotyków i Przestępstw ONZ, wszystko daje nam coraz silniejsze argumenty w walce z absurdalnym i nieefektywnym prawem.

Wraz z ukazywaniem światu prawdy o konopiach, na światło dzienne wychodzą też prawdziwe smaczki. Jednym z nich jest odnaleziona przez Jacka Herera (znanego marihuany aktywistę) taśma z propagandowym filmem amerykańskim – „Hemp For Victory”. Tego niezwykłego znaleziska dokonano ostatecznie w 1989 r., w Bibliotece Kongresu USA przeszukując archiwa z lat trzydziestych i czterdziestych. Wcześniej robiono to bezskutecznie w Ministerstwie Rolnictwa, na zlecenie którego film powstał. Niezwykle interesujący jest przy tym jeden zasadniczy fakt - obie instytucje utrzymywały do momentu jego ujawnienia, że film ten nigdy nie istniał.



Black Leaf
BREITSEITE
Volles Rohr!

Kontakt w Polsce
eMail: admin@headshop.pl tel.: 0-601215312 tel./fax: 022-5499190

Marihuana z coffeshopów pod lupą

Holenderscy naukowcy porównali jakość konopi oferowanych w coffeshopach z marihuaną dostępną w aptekach.

Testu podjął się dr med. Franio Grotenhermen, pracownik uniwersytetu w Leiden, przewodniczący grupy roboczej badającej medyczne zastosowania konopi. Wyniki ciężko określić jako zadowalające – materiał pochodzący z coffeshopów często zanieczyszczony był bakteriami i grzybami.

Badaniu poddano 10 losowo wybranych coffeshopów, oraz dwa rodzaje konopi dostępnych w holenderskich aptekach (w niektórych krajach europejskich preparaty konopi stosowane są jako lek na szereg schorzeń). Obsługa w coffeshopach, której pracownik uniwersytetu przedstawiał się jako cierpiący na multiplersklerozę, była pomocna przy doborze gatunku, oraz nie szczędziła niedoświadczonemu konsumentowi wskazówek dotyczących sposobu wykorzystania zakupionego materiału.

Zawartość THC (12-19%) była podobna w próbkach pochodzących z coffeshopów i aptek. Ceny tych pierwszych kształtowały się na poziomie 50-70 Euro za 10 gram, w porównaniu do 82-94 Euro, które trzeba zostawić za tę samą ilość ziela w aptece. W Niemczech, gdzie preparaty THC są również dostępne w aptece, ta sama ilość substancji czynnej kosztuje co najmniej 10-krotnie więcej – pacjent nie ma bowiem legalnej alternatywy zakupu.

Badania wykazały jednak również i ciemną stronę zaopatrywania się w konopie w celach medycznych w coffeshopach. Wszystkie pochodzące z nich próbki były bowiem, w mniejszym lub większym stopniu, zanieczyszczone bakteriami i grzybami. Stężenie przekraczało normy dopuszczalne przez europejskie środowiska medyczne. Niektóre z wykrytych mikroorganizmów, dostając się do układu oddechowego, mogą być niebezpieczne m.in. dla pacjentów chorych na AIDS lub raka, w leczeniu których coraz częściej stosuje się preparaty konopi.

Innym niebezpieczeństwem może być zawartość pestycydów i metali ciężkich. Kosztowne badania na ich obecność są regularnie przeprowadzane na marihuanie z apteki, jednak nikt nie zadaje sobie trudu, by podjąć się kontroli konopi dostępnych bez recepty. Stan prawny funkcjonujący w Holandii, określany jako schizofreniczny i niekonsekwentny, nie jest bowiem, wbrew powszechnemu w Polsce mniemaniu, równy legalizacji. Choć sprzedaż konopi w koncesjonowanych coffeshopach jest tolerowana, to ich uprawa na szeroką skalę pozostaje nielegalna. Sytuacja ta sprawia, że jakość produktów konopnych nie podlega należytej, szczegółowej kontroli. Choć część sprzedawców zapewnia, że ich towar pochodzi z ekologicznej upraw, czystych od jakichkolwiek zanieczyszczeń i chemii, brak instrumentów prawnych, pozwalających na weryfikację tych zapewnień.

Tymczasem, chcąc zminimalizować szkody dla zdrowia, holenderskim pacjentom poleca się samodzielną uprawę, bądź spożywanie ustne. W porównaniu z inhalacją, zażywanie poprzez napary bądź wypieki wyraźnie zmniejsza bowiem niebezpieczeństwo infekcji dróg oddechowych.

Cóż, strach pomyśleć o wynikach podobnych badań, przeprowadzonych na naszym rynku.

(hj)



Konopie dla zwycięstwa – niezwykle odkrycie po latach

Kierowany do amerykańskich farmerów podczas II Wojny Światowej objaśnia im, że konopie są jedną z najstarszych, oddających wiele usług ludzkości, roślin. Radzi im zwiększać plony na potrzeby armii oraz pokazuje w prosty sposób, jakie wymagania mają konopie i jak je najefektywniej sadzić. Z prawdziwą werwą dyktuje się też odbiorcy długą listę produktów, do stworzenia których niezbędne są konopie. Wszystko zaś w majestacie prawa, które przyznaje każdemu hodowcy stempel, legalizujący uprawę po federalnej rejestracji. Sam tytuł filmu – „Konopie Dla Zwycięstwa” jest wymownym znakiem, jak niezwykle ważna jest dla kraju ta roślina i każe czynić wszystkie możliwe wysiłki w celu ułatwienia jej rozwoju. Czy może być jeszcze piękniej?

Ta perła z lamusa pokazuje nam ponad wszelką wątpliwość, że konopie aż do późnych lat '40 były mocno sprzęgnięte z gospodarką Stanów Zjednoczonych. Nie demonizowano ich jako złowieszczonego środka, przynoszącego śmierć, a raczej upatrywano w nich wielu ekonomicznych zalet. I trudno się dziwić, aż do początków XX wieku uprawy tej rośliny rosły w USA w zastraszającym tempie, które pozwalało na wielki rozwój przemysłu i handlu. Konopie nie wymagały dobrej gleby, nawozów sztucznych i wiele opieki – były dumą rolników. Tym bardziej dziwi fakt, że w ciągu 20-30 lat całkowicie pozbyto się ich ze zbiorowej świadomości. Z wyjaśnieniem przychodzi nam tu historia wielkiego przemysłu, który rozwijając się chciał szybko wyeliminować niewygodną konkurencję. Udało mu się to przez polityczny lobbying, który zdecydowanie nalegał na całkowity zakaz hodowli, sprzedaży, posiadania i przetwarzania tej rośliny. W ten sposób postawił na swoim i zagroził drogę do jakiegokolwiek myślenia o konopiach. Zakaz trzeba było jednak umotywić, stworzono więc tabu. Do jego uprawomocnienia wystarczyła zręczna propaganda, której ofiarami jesteśmy do dzisiaj. Oprócz tego trzeba było jednak także wymazać pamięć!

„Hemp For Victory” jest od 15 lat rozdawany przez Herera wszystkim, szczerze zainteresowanym historią konopi w Stanach Zjednoczonych. Kiedy ta prawdziwa, nie modyfikowana na potrzeby kolejnych kampanii antynarkotykowych, historia

da o sobie znać? Miejmy nadzieję, że właśnie jesteśmy świadkami jej powrotu.

(film dostępny pod adresem: http://www.archive.org/details/Hemp_for_victory_1942)

(Konrad Szlendak – AKTIVIST)



XTreme Illumination
A WORLD FIRST: GIB Lighting NXE Ballast

A Power Combination
Achieve greater light output with the new GIB NXE Ballast in combination with the GIB Lighting Tower Spectra XTreme Output, available in 250, 400, 600 & 750 W.

The advantages of increased illumination!

- Allow light for less electricity, helps accomplish a larger yield from the same cultivation area
- Using a suitable reflector, the extra light can be spread over a larger cultivation area

The advantages of GIB:

- Greater light output
- A longer lamp life
- Five year guarantee
- Robust aluminium case
- Silent operation
- High energy efficiency
- Easy assembly

www.gib-lighting.de

Info & Service: Phone: +49 30 / 34 81 9 42 Fax: +49 30 / 34 81 9 12 Email: gib@gib-lighting.de

Wholesale & Shipping: Phone: +49 30 / 34 81 9 70 Fax: +49 30 / 34 81 9 71 Email: gib@gib-lighting.de

GIB LIGHTING

C-fr

nasiona marihuany
holenderscy producenci: czyste rasy,
medyczne odmiany, nasiona F-1
feminizowane i regular.

<http://cannabis.fr.pl>
t. +48 (0) 509866968
t. +48 71 264 7792
e. leafcum@yahoo.co.uk

haszys.com

'Gateway drug' - Teoria przejścia krok po kroku

Najpopularniejszym 'argumentem' zwolenników prohibicji narkotykowej jest przekonanie, że palenie marihuany prowadzi do 'twardych' narkotyków

Przyjrzyjmy się bliżej dowodom, na których opierają oni swoje sądy, a także historii tej hipotezy; zapraszamy na krótką przejażdżkę w rok 1910... „Meksykańskie jedzenie to odskocznia dla uzależnienia od opium” – takie przekonanie panowało wówczas wśród amerykańskiego społeczeństwa. Choć dziś stwierdzenie to wywołuje uśmiech pobłażania, nie należy lekceważyć gorliwości, z jaką wierzone w ścisły związek pikantnych dań ze stosowaniem opium. Godne uwagi jest także uzasadnienie delegalizacji konopi w kilku amerykańskich stanach w latach 20-tych: oparto się bowiem na przypuszczeniu, jakoby stosunkowo powszechne zażywanie heroiny, dostępnej wówczas w aptekach jako panaceum, prowadziło do palenia marihuany.

Przenieśmy się teraz do roku 1937 – kluczowego w kwestii ingerencji państwa w kontrolę narkotyków; roku, w którym wydano „Marihuana Tax Act” (Ustawę o podatku od Marihuany). Wprowadzenie nowych przepisów było pierwszym istotnym efektem działania nowo powstałego FBN (Federal Bureau of Narcotics - bliźniacze FBI biura d/s narkotyków). Dlaczego jednak wspominamy o regulacji, na pozór, podatkowej? Powód jest prosty: jawna delegalizacja była sprzeczna z Konstytucją, na co po opłakanej w skutkach prohibicji alkoholowej wyceleni byli ówczesni politycy. Posłużono się więc posunięciem, które narzucało za posiadanie marihuany absurdalnie wysokie podatki, których nie płacenie wiązało się z wieloletnim więzieniem. Jakie było uzasadnienie wprowadzenia tego przełomowego aktu? "Marihuana jest uzależniającym narkotykiem, który powoduje u używających go osób szaleństwo, skłonność do popełniania przestępstw i śmierć" – te wiekopomne słowa, wypowiedziane przez komisarza FBN, Harry'ego J. Anslingera, uznawanego za ojca trwającej do dziś wojny z narkotykami, pokutowały przez kolejne kilkanaście lat. Co godne wspomnienia, zarówno komisarz, jak i członkowie American Medical Association zgodnie twierdzili, iż o jakimkolwiek związku między zażywaniem heroiny i marihuany mowy być nie może.

Nadszedł rok 1951; popularność marihuany stale rosła mimo coraz bardziej rygorystycznych przepisów. Wszystkie tezy, na których oparta została prohibicja z roku '37 zostały jednogłośnie obalone. Zbity z tropu Anslinger nie dał jednak za wygraną. Wbrew swoim wcześniejszym zeznaniom, oraz opiniom specjalistów, stwierdził iż stosowanie marihuany prowadzi do uzależnienia od heroiny – tak powstała hipoteza, zwana 'gateway theory' (teoria przejścia). Argumenty FBN nie zostały poparte żadnymi wiarygodnymi orzeczeniami specjalistów, czy

towarzystw medycznych. Władze, dysponując olbrzymimi możliwościami w dziedzinie propagandy, rozprzestrzeniło jednak nową teorię, która pomimo braku solidnego oparcia w badaniach naukowych, zyskała dużą popularność. Od tego momentu, niemal wszystkie światowe ustawy dotyczące narkotyków opierane są na tym założeniu.

We wczesnych latach siedemdziesiątych przeprowadzono liczne, szeroko zakrojone badania nad związkiem między zażywaniem marihuany a uzależnieniem od tzw. 'twardych' narkotyków, głównie heroiny i kokainy. Badania przedsięwzięły m.in. rząd Kanady, czy The Consumer Union (amerykańska pozarządowa organizacja konsumencka) – wszystkie jednogłośnie orzekły iż zależności takiej absolutnie nie ma.

Wstrzymamy się od wydawania kategorię sądów – zachęcamy jedynie do chwili refleksji. Przekonanie o prostej drodze od marihuany do heroiny jest efektem manipulacji danymi statystycznymi. Słyszac, że znakomita większość pacjentów poradni narkotykowych zaczynała od marihuany, łatwo o pochopne wnioski. Wystarczy jednak spojrzeć na te kwestie z drugiej strony: jedynie niewielki procent użytkowników marihuany sięgnęło kiedykolwiek po inne nielegalne substancje. Podobnie można dowodzić związku między spożywaniem alkoholu, który z niewiadomych przyczyn często nie jest traktowany jako narkotyk, a wspomnianą heroiną. Takie dywagacje są jednak bezproduktywne.

Przyjrzyjmy się teraz pokrótce tym, którym jednak, jak mówią zwolennicy prohibicji 'trawka nie wystarczyła'. Co skłania taką osobę do dalszych eksperymentów z innymi środkami psychoaktywnymi? Czy jest to zgubny wpływ marihuany? Autorytety z dziedziny psychologii i medycyny uważają, że jest to raczej podyktowane cechami charakteru. Osoby, które zaczynając od marihuany (choć w praktyce zazwyczaj od alkoholu lub tytoniu) popadają w uzależnienie od heroiny, wykazują zazwyczaj wysoką podatność na uzależnienia, która nie potrzebuje katalizatora w postaci konopi. Skłonności te na ogół rozwijają się w pełni bez względu na czynniki zewnętrzne, przybierając najróżniejsze postaci, jak choćby uciążliwość do sportów ekstremalnych. Powodów, dla których ludzie sięgają po alkaloidy maku jest tak wiele jak samych uzależnień; argumentacja naukowa nie przypisuje jednak konopiom jakiegóż szczególnej roli w kreowaniu owego mistycznego 'poszukiwania mocniejszych wrażeń', po które tak chętnie sięgają oponenci legalizacji i szukające sensacji media.

Sztandarowym przykładem, na który powołują się przeciwnicy teorii przejścia, jest Holandia, w której przeszło trzydziestoletnia praktyka nie wykazuje związku

upowszechnienia przetworów konopnych ze wzrostem liczby uzależnionych od heroiny.

O zdanie na temat zależności między paleniem marihuany, a zażywaniem heroiny, pytamy Marka Zygałło, dyrektora krakowskiego Centrum Terapii Narkomanii MONAR.

W pewnym sensie 'teoria przejścia' jest słuszna, wynika z potrzeb poznawczych, ale w Polsce zaczyna się od nikotyny i alkoholu, a dopiero potem młodzi ludzie sięgają po inne środki. Inicjacja z użyciem nikotyny i/lub alkoholu ma miejsce między 8-12 rokiem życia.

- Jaki wpływ miało palenie marihuany na przyszłą 'karierę' waszych pacjentów?

Nie prowadziliśmy badań w tym zakresie, ale szacuje się że szkody wynikające z palenia tytoniu lub konsumpcji alkoholu są wielokrotnie większe od skutków palenia marihuany.

- Czy popiera Pan obecną, restrykcyjną politykę narkotykową?

Obecna polityka narkotykowa jest efektem narkofobii, w znaczeniu psychospołecznym.

a/ kreuje niewykonalne prawo - nie sposób wszystkich posiadających nielegalne środki psychoaktywne zamknąć do więzień,
b/ kryminalizuje młodych ludzi eksperymentujących ze środkami psychoaktywnymi oraz chorych - uzależnionych,
c/ wspiera narkobiznes - fortuny producentów i dilerów.

Tak na marginesie, czemu nie zamyka się do poprawczaków młodych niepełnoletnich użytkowników nikotyny, czy alkoholu (czego im oczywiście nie życzę)? Przecież łamią prawo... Widać tu narkofobię - a może system podtrzymywania narkobiznesu? ciekawe tylko, czy świadomy...

(m)



SENSI SEEDS
ORIGINAL SENSI SEEDS

Sensi Seed Bank zdobył więcej nagród niż jakikolwiek inny „producent” nasion. Rodzaje nasion oferowane przez Sensi Seeds, częściej niż produkty konkurencji, zdobywały nagrody główne i Cannabis Cups.

AWARD WINNING QUALITY

LECZNICZE NASIONA KONOPI

Firma Sensi Seed jest dumna z wykorzystywania jej nasion przez Niderlandzki Instytut Medycznego użycia konopi, zajmujący się zaopatrywaniem aptek w legalną marihuane.

PIERWSZY W HOLANDII SKLEP Z NASIONAMI I SPRZĘTEM DO UPRAWY - ROK ZAŁOŻENIA 1985

sensiseeds.com

K U P U J N A J L E P S Z E I O R Y G I N A L N E P R O D U K T Y I

Wybrane rodzaje

Wewnątrz 10 nasion	Wewnątrz/Cieplarnia 10 nasion	Na zewnątrz 10 nasion
Jack Herer® 50-70 dni 125 g 150-180 cm JACKPOT 1995 & 1999 CUP WINNER € 150	Ed Rosenthal Super Bud® 55-65 dni 135 g 110-140 cm NOWY RODZAJ NASION! € 140	Skunk #1® 45-50 dni 120-150 cm Cieplarnia NIEZAWODNA MIESZANKA € 29
Shiva Shanti® 50-55 dni 125 g 100-130 cm CIEMNE TOPY DLA ZWOLENNIKA INDCI € 33	Afghani #1® 45 dni 125 g 100-130 cm MUS DLA ZNAWCY INDCI € 50	Super Skunk® 45-50 dni 125 g 120-150 cm Cieplarnia DŁA WIELBICIELI SIUNA € 44
Marley's Collie® 40-45 dni 120 g 130-160 cm Cieplarnia „WYSZY PODRÓM” JAMAICAN BUD € 120	Silver Pearl® 45-50 dni 120 g 100-125 cm Cieplarnia MOCNO NASTYSZOWE, 1994 CUP WINNER € 69	Early Skunk® październik 300 g 200-300 cm SŁODKA MIESZANKA € 33
Outdoor Mix® MIESZANKA UŻYSKANA Z KRZYŻÓWEK INDCI DO UPRAWY NA ZAWNĄTRZ 25 nasion € 44	Early Pearl® koniec wrz. 400 g 200-300 cm SZYBKO KWITNĄCA SŁODKA ODMIANA NASION € 55	Jamaican Pearl® październik 400 g 200-300 cm SŁODKA, SZYBKO KWITNĄCA I NIEPLESNIĄCA € 55

The Sensi Seed Bank
Oudezijds Achterburgwal 150 Amsterdam.
Obok Muzeum Haszyszu, Konopi i Marihuany.

The Sensi Seed Bank
Nieuwendijk 26 A Amsterdam.

The Sensi Seed Bank
Henegouwerlaan 73 Rotterdam.

Zamówienia on-line: www.sensiseeds.com



Cannabis Social Clubs

Istnieją w Hiszpanii i w Belgii, a ostatnio pojawił się nawet pomysł uruchomienia ich w Polsce. Czym są Społeczne Kluby Konopne?

W Europie zachodniej w ostatnich latach, wraz z rozwojem ruchów pro-legalizacyjnych powstały tzw. Cannabis Social Clubs (CSC), czyli społeczne kluby konopne. W krajach, w których udało się doprowadzić do ich uruchomienia (Belgia oraz Hiszpania), posiadanie oraz hodowla na własny użytek są dozwolone. W czym więc problem? Otóż hodowla konopi jest stosunkowo pracochłonna czynnością. Przy uprawie w celach konsumpcyjnych wyraźnie widać także efekt skali - koszt otrzymania jednego grama marihuany jest zauważalnie niższy przy produkcji na większą skalę. Osoby zainteresowane otrzymywaniem używki pochodzącej z ekologicznej uprawy, nie chcą wspierać mafii narkotykowych, postanowiły wziąć sprawę w swoje ręce. Organizując się w niewielkie grupy, rzekają się niejako swojego prawa do przydomowej hodowli na rzecz CSC. W pomieszczeniach zrzeszenia odbywa się hodowla tytu roślin, by zaspokoić potrzeby wszystkich jego członków. Dla osób, które nie chcą bądź nie mogą zajmować się samodzielnie uprawą, rozwiązanie to gwarantuje dostęp do wysokiej jakości marihuany po kosztach produkcji. CSC działają jako całkowicie niekomercyjne przedsięwzięcie, a osoby bezpośrednio odpowiedzialne za prowadzenie hodowli nie odnoszą z tego tytułu żadnych materialnych korzyści. Dzięki temu, funkcjonując na zasadach stowarzyszenia, kluby nie naruszają zakazu handlu nielegalnymi narkotykami, co – przynajmniej w teorii – gwarantują im nietykalność.

Europejska Koalicja dla Racjonalnych i Efektywnych Polityk Narkotykowych (ENCOD) planuje przedstawienie idei CSC przed Parlamentem Europejskim, który mógłby pomóc w wypracowaniu jednolitych warunków ich funkcjonowania na terenie całej Wspólnoty. Idąc dalej, organizacja proponuje uruchomienie klubów również w krajach, których prawo nie pozwala nawet na indywidualną uprawę. W Polsce ten ambitny projekt miałby funkcjonować w oparciu o autonomiczny status instytucji szkolnictwa wyższego. Wykorzystanie w tym celu niezależności uniwersytetów budzi jednak wiele wątpliwości

W Hiszpanii istnienie CSC zostało zatwierdzone przez sądy w Katalonii i kraju Basków. Pomimo podporządkowania się przepisom prawa, czterech działaczy lokalnego klubu zostało jednak oskarżonych o działalność kryminalną. Spośród 66 członków, aż 39 korzysta z pozyskiwanej w ten sposób marihuany w celach medycznych. Zarekwirowano 150kg świeżych roślin, które po wysuszeniu ważyły 17,4kg, z których jedynie część stanowiły wykorzystywane do palenia kwiaty. Sąd w Bilbao, uznając wspólną uprawę na własny użytek za zgodną z prawem, ostatecznie uwolnił od zarzutów wszystkich oskarżonych. Jednocześnie skrytykowany został niesprawiedliwy wyrok pierwszej instancji, który wymuszał na członkach klubu uczestniczenie w nielegalnym rynku. Społeczne kluby konopne trafiły w słonecznej Hiszpanii na podatny grunt – pracuje się nawet nad szczegółową, prawną regulacją upraw w tego typu zamkniętych kręgach.

(hj)



Legalne ziolo?

Zachodnioeuropejskie i amerykańskie sklepy od pewnego czasu oferują tzw. herbal buds, reklamując je jako legalną alternatywę dla marihuany.

Hawaiian Herbal Hybrid Bud, Herboponic, czy Blueberry Bud to nazwy tylko kilku, spośród niezliczonej ilości dostępnych mieszanek ziół, które mają imitować zakazaną przez prawo marihuane. Preparaty te przetwarzane są w taki sposób, by wyglądem, smakiem i zapachem do złudzenia przypominały kwiaty konopi indyjskich. Według sprzedawców, podobny jest także efekt jaki wywołują; a wszystko to bez problemów i niebezpieczeństw związanych z hodowlą lub zaopatrywaniem się na czarnym rynku. Zbyt piękne, by mogło być prawdziwe?

Nie sposób zaprzeczyć, że świat roślin potrafi zachwycać swoim bogactwem. Jednym z jego przejawów, są dla niektórych psychoaktywne właściwości pewnych gatunków. Choć dzisiejszy rynek narkotykowy obfituje w substancje wytworzone w warunkach laboratoryjnych, to większość „tradycyjnych” substancji odurzających jest pochodzenia naturalnego. Heroina jest pochodną morfiny, pozyskiwanej z mlecza makowego, kokaina przetworzonymi liśćmi andyjskiej koki, LSD „wzorowane” jest na buławince czerwonej (pasozytce żyta), a grzyby halucynogenne stosowane są dokładnie w takiej formie, jak stworzyła je natura. Rozpowszechnienie się tych środków sprawiło, że uprawa maku, koki i konopi jest zakazana na większej części globu. Oddziaływujące na nasz centralny system nerwowy związki kryją się jednak w nasionach, kwiatkach i liściach wielu innych, spośród 350 tysięcy gatunków roślin naszej Planety. Duża część z nich, podobnie jak jeszcze w połowie ubiegłego wieku grzyby psylocybowe, pozostaje tajemnicą szamanów i czarowników. Inne, ze względu na mniej spektakularne działanie, nie wywołują globalnej sensacji na miarę konopi. Mieszanka takich właśnie roślin są wspomniane herbal buds. Ich skład, stanowiący często tajemnicę handlową, zazwyczaj orbituje wokół kilku-kilkunastu gatunków, niekiedy tak zaskakujących jak... odmiana sałaty.

Niemiecki Związek Konopny - Deutsche Hanf Verband

Jak nasi zachodni sąsiedzi lobują legalną konopie jako ekologiczny surowiec i źródło relaksu.

Reprezentujący ponad 50 przedsiębiorstw niemieckiej branży konopnej, DHV jako swój główny cel wymienia zmianę polityki konopnej. Poza przedsiębiorstwami, współpracuje także ze wszystkimi inicjatywami i związkami, które działają na rzecz rozwoju rynku konopi. Założona w 2004 r. przez Agencję Sowjet, wydawcy miesięcznika Hanf Journal, organizacja ta jako pierwsza w Niemczech wspiera wykorzystanie ekologicznego i wysoko wartościowego surowca konopnego w przemyśle. Jedną z nieocenionych zalet tego rozwiązania, są tysiące nowych miejsc pracy, które stworzyłyby rozwinięcie canna-biznesu. Celem naszej pracy jest całkowita normalizacja obchodzenia się z konopiami. Nielegalny status konopi, rozumianej zresztą

Z „technicznego” punktu widzenia hebral buds mają prawo wywoływać pewne zaburzenia świadomości. Nie można wykluczyć istnienia mieszanki, która poprzez synergiczne działanie związków zawartych w poszczególnych roślinach, wywoła pożądane efekty. Marzycieli trzeba jednak ściągnąć na ziemię – póki co, jej składu nikomu nie udało się wypracować. Istniejące zaś „gatunki” traktować należy raczej jako ciekawostkę, która poza wrażeniami smakowymi wywołać może co najwyżej efekt placebo.

(m)

Bez komentarza, czyli konopie w mass-mediach

W ostatnich tygodniach w mediach głośno było o projekcie Ligi Polskich Rodzin, który przewidywał wprowadzenie zakazu produkcji ubrań i gadżetów z wizerunkiem liścia konopi. Nareszcie! Baliśmy się już, że ta z piekła rodem moda sprawi, że kolejne bezbronne dzieci pod wpływem zobaczonego na koszulce kolegi listka z drgawkami, na kolanach błagać będzie dilerów o działkę. Obawiamy się jednak, że bezduszni posłowie projekt odrzucą, uznając za bezsensowny, lub – o zgrozo – zbędą śmiechem. Darujemy sobie także przytaczanie powodów, dla których pomysł ten wydaje się nam absurdem - nasze skromne możliwości rzeczowej dyskusji wyczerpują się bowiem, kiedy z ust ligowego eksperta Andrejuka słyszymy argument nie do zbicia: „wiele osób umiera od nikotyny, ale marihuana jest złem absolutnym”.

Przy okazji temat powracający jak bumerang – studenci-sesjanarkotyki. Okres egzaminów na wyższych uczelniach właśnie dobiegł końca. W tabloidach opublikowano dziesiątki nie wnoszących rewelacji, tygodniki opinii siliły się na rzeczową ocenę zjawiska – doczekaliśmy się nawet reportażu w głównym wydaniu wiadomości TVP, której dzielni reporterzy odkryli rzecz niesłychaną: dla wielu osób efedryna stała się obok kofeiny dodatkowym sposobem na bezsenne noce nad książkami. Jakkolwiek przeciwni byłibyśmy takiemu zachowaniu, zdecydowanie nuży nas słuchanie co pół roku tych samych, odgrzewanych tematów. Praktyka pokazuje bowiem, że po przekonaniu się na własnej skórze, że sztuczne pobudzenie się nie jest receptą na zdany egzamin, dla większości pierwszy kontakt z efedryną staje się ostatnim.

(m)

niemalże jedynie jako ńodek odurzający, powoduje znaczące ograniczenia i represje zarówno dla jej konsumentów, jak i całej gospodarki konopnej. Bieżąca działalność, kierowana z berlińskiego biura, obejmuje całe spektrum czynności. Wprowadzanie produktów o ograniczonych wartościach THC w środkach spożywczych (piwo konopne), przez rozprzestrzenianie produktów konopnych (papier, tekstylia), po starania w kierunku legalizacji nasion konopnych (w Niemczech posiadanie nasion podlega karze nawet do 5 lat więzienia), domowej uprawy i legalnego obrotu. Dodatkowo lobbying polega na organizacji demonstracji i bezpośrednim kontakcie z politykami odpowiedzialnymi za kształtowanie polityki narkotykowej.

(dhv)

HYDRO
online.pl

RUSZAMY 7.03.2007!!!!

NA Otwarcie mnóstwo niskich cen i dużo promocji

Odwiedź nas na www.hydroonline.pl

lub osobiscie w Biurom k/Warszawy - ul.

Bromiewicka 43, lok 22 i pietro tel. 0513 125 777

e-mail: sklep@hydroonline.pl



02-558 WARSZAWA
UL. DABROWSKIEGO 5A
WWW.HEMPSZOP.PL
DIIL@HEMPSZOP.PL

Grow in Berlin 

For more than 12 years the reliable partner
for the grower, smoker and specialist retailer

- Fast and reliable shipment worldwide
- Customer oriented service
- Individual advice and professional competence

Store & Service:

Phone: +49 30 / 34 43 6 42

Fax: +49 30 / 34 43 6 52

shop@grow-in-europe.de

Wholesale & Shipping:

Phone: +49 30 / 34 99 80 70

Fax: +49 30 / 34 99 80 73

info@grow-in-europe.de

Our new catalogue is coming soon!

www.grow-in-berlin.de



Konopie siewne – nadzieja polskiego rolnictwa.

Czy wiemy, czym tak naprawdę jest konopia? Proponujemy rzut oka na sytuację polskiego rolnika

Ogromne bogactwo typów i odmian konopi siewnych (*cannabis sativa*), różniących się między sobą morfologią i potencjalnymi zastosowaniami, wynika z ich szczególnej umiejętności dostosowania się do panujących warunków. Bez użycia środków ochrony roślin i intensywnego nawożenia, opierają się chorobom i szkodnikom; mogą być hodowane na glebach skażonych, mało zasobnych w wodę i składniki mineralne. Konopie mają znaczenie gospodarcze jako roślina włóknista, oleista i rolnicza; dostarczają trzy rodzaje użytecznego surowca: włókna, łyka i nasion. Jako roślina włóknista, są źródłem włókna przędzalniczego o podobnym zastosowaniu jak len, a także włókna powroźniczego (produkcja lin, sznurów). Szczególna odporność włókna konopnego na pleśń czyni je wyjątkowo przydatnym przy wyrobie przedmiotów narażonych na pracę w warunkach wysokiej wilgotności – węże pożarnicze, sieci, dratwa szewska, nici chirurgiczne, czy papier filtracyjny. Ze słomy konopnej uzyskuje się m.in. surowiec papierniczy, wypełniacz do kabli i wyrobów tapicerskich, oraz jako materiał izolacyjny. Paździerz (zdrewniałe części łodyg) wykorzystywane są do wyrobu płyt budowlanych, jako podłoże w uprawach szklarniowych i jako ściółka.

Polska posiada wieloletnią, bogatą tradycję w uprawie i przerobieniu konopi*. Pierwsze badania dotyczące sposobów uprawy i zagospodarowania surowca prowadzono jeszcze przed wojną. Do lat 70-tych areał upraw konopi sięgał 30 tys. hektarów – w następnych latach szeroko zakrojona propaganda antykonopna, zacofanie technologiczne oraz niesprzyjające warunki gospodarczo-ekonomiczne doprowadziły do systematycznego spadku produkcji. Całkowite załamanie rynku nastąpiło w latach 90-tych.

Powierzchnia zasiewu konopi sięgnęła dna w roku 2003, by w roku kolejnym wzrosnąć niemal 12-

krotnie, osiągając przeszło 900ha (stanowi to zaledwie 3% stanu z roku '70). Wzrost spowodowany był głównie wprowadzeniem nowej krajowej odmiany Silesia, której wysoka jakość umożliwiła kontrakcje na sprzedaż nasion do Niemiec, Finlandii, Czech i Wielkiej Brytanii.

W zamierzchłej przeszłości wczesnego PRL, polscy rolnicy byli w światowej czołówce produkcji konopi. Otwierające się przed nami możliwości niosą perspektywy odzyskania utraconej pozycji – mamy podstawy aby znów uczynić z przemysłu konopnego mocny punkt polskiej gospodarki. Podczas gdy nasi zachodni sąsiedzi jeżdżą samochodami z biodegradowalnych komponentów konopnych i mieszkają w domach budowanych przy ich użyciu, w naszym kraju spośród tysięcy możliwych zastosowań, popularność zyskała jedynie marihuana.

W tym też celu – ożywienia opartej na bazie konopi gospodarki i rolnictwa – powstało stowarzyszenie Hemp Lobby. Jedną z najbardziej rozwiniętych inicjatyw HL jest promujący uczciwość i przejrzystość system certyfikacji działających w branży przedsiębiorców. W kolejnych wydaniach Spliffa będziemy prezentować poszczególne sektory, w których konopia jest alternatywą dla obecnie wykorzystywanych rozwiązań technologicznych, oraz postaramy się przedstawić propozycje programu naprawczego „ABC farmy konopnej”. W najbliższym numerze zajmiemy się przemysłem celulozowo-papierniczym.

(siou)



LIMPURO

Jeśli masz problemy ze swoim wiecznie brudnym bongosem, już nie musisz więcej kłaść pod nos. Limpuro to doskonały środek do czyszczenia bongo – jego sposób działania jest bajecznie prosty. Wystarczy dodać odpowiednią do wielkości bonga ilość płynu i zalać do pełna gorącą wodą. Teraz... usiądź wygodnie i patrz, jak od ścianek Twojego ukochanego bongo odpadają wszelkie zanieczyszczenia. Po kilku minutach wystarczy wypłukać bongo czystą wodą i gotowe! Wedle zapewnienia producenta, Limpuro poradzi sobie z każdym osadem, pozostawiając w tyle żelaznego ludwika, a przy tym wyprodukowany jest z komponentów ulegającym 100% biodegradacji, dzięki czemu w przeciwieństwie do popularnych detergentów, nie zanieczyszcza środowiska naturalnego.

buteleczka: 50ml

ALEDA

Bletki Aleda to gratka dla miłośników skrętów. Produkowane w dalekiej Brazylii wykonane są w 100% z naturalnej, podlegającej całkowitej biodegradacji celulozy, zaskoczą nawet najbardziej doświadczonych palacza – są bowiem zupełnie przezroczyste! Dzięki temu dają Ci możliwość obserwacji równego i soczystego procesu spalania. Choć wyglądem przypominają nieco cienką, plastikową folię, przy ich produkcji nie użyto żadnych środków chemicznych, które przy spalaniu mogłyby powodować szkody dla naszego zdrowia. Ten produkt na pewno urozmaici otaczający Cię klimat.

pakowane po 40 sztuk, dostępne w różnych rozmiarach

VAPORIZER



Waporyzer to urządzenie, które zyskuje w świecie użytkowników cannabis coraz większe uznanie i popularność. Choć służy do palenia, technika jego działania zasadniczo różni się od standardowych faj, lufek i bongosów. Zasada jest prosta: waporyzer podgrzewa konopie, tytoń czy jakiegokolwiek inne ziło, do temperatury 200°C, przy której psychoaktywne substancje w nich zawarte parują bez tworzenia się szkodliwego dymu, dzięki czemu drastycznie redukuje ilość wchłanianych toksyn. Wdychane w ten sposób opary nie drapią w gardło; podczas waporyzacji ma się wrażenie wciągania czystego powietrza, po czym czuje się uderzenie czystego THC. Nie ma zdrowszego, bezpieczniejszego i wygodniejszego sposobu na relaksującą konsumpcję. Zdecydowanie polecamy ten produkt tym, którzy cenią sobie zdrowie i komfort. Na rynku jest wiele tego typu produktów. My waszej uwadze polecamy waporyzer dostosowany do naszych wymagań: niedrogi i skuteczny.

Traffic:

POZNAŃ	FAJA GŁOGOWSKA 171 80-182
POZNAŃ	TRAFIKA DOPIERALA LIBELTA 1A 61-706
POZNAŃ	TRIKI POŁWIEJSKA 28 61-888
POZNAŃ	MINIRAMP DŁUGA 9 61-850
GÓRZÓW	WIELKI FILUTSHOP WIELKI RYNEK 2a/9 66-400
SZCZECIN	ANDEGRAND AL. Wojska Polskiego 49 70-473
SZCZECIN	BONGOZ TWARDOWSKIEGO 18 70-320
SZCZECIN	BUNKIER PL. Zwycięstwa 70-233
WARSZAWA	NO MERCY BEMA 55 01-244
WARSZAWA	HEMPSHOP DĄBROWSKIEGO 5a 02-558
WARSZAWA	STREET-STYLE SMOLNA 14 00-375
WARSZAWA	DSK SKATESHOP NOWOGRODZKA 6a 00-513
WARSZAWA	SIÓDEMKI NOWOWIEJSKA 4 00-543
WARSZAWA	VERT SKATESHOP WARYŃSKIEGO 12 00-631
WARSZAWA	HEJ JOE ZŁOTA 8 00-019
WARSZAWA	DIZZY WALBRZYSKA 11 paw 179 02-741
WARSZAWA	ZÓŁTY CESARZ BRUNA 34 02-523
WARSZAWA	WIELKIE JÓŁ BOBROWIECKA 1A 00-728
KRAKÓW	VF BORA KOMOROWSKIEGO 41 31-876
KRAKÓW	EBOLA FLORIAŃSKA 13 30-950
ŁÓDŹ	BURAK SKATESHOP PIOTRKOWSKA 44 90-410
ŁÓDŹ	KLUB TABASCO PIOTRKOWSKA 76 90-102
ŁÓDŹ	TRIP CREW PIOTRKOWSKA 44 90-410
ŁÓDŹ	BAGDAD CAFE JARACZA 45 90-252
WROCLAW	ANDEGRAND REACTOR RYNEK 30 50-102
WROCLAW	CLINIC RUSKA 51 50-079
JASTRZEBIE ZDRÓJ	KAMUFLAŻ HARCERSKA 1c 44-335
JELENIA GÓRA	AMIGO KONOPNICZEJ 1 58-500
SOPOT	CANNABIS HOUSE KRÓLOWEJ JADWIGI 3 81-765
GDANSK	CHROM WIELKIE MŁYNY 16 80-849
BOCHNIA	NOKAUT RYNEK 11 32-700
KOZIENICE	FLOW LUBELSKA 6 26-900
ŁOMŻA	AGWA-LITTLE BICK DWORNA 5 18-400
OSTROŁĘKA	EXTREME GORBATOWA 7c/16 07-410
OSTROŁĘKA	EXTREME PRADZYŃSKIEGO 4/13 07-410
OSTROWIEC ŚWIĘTY	SKATESHOP KOŚCIELNA 17a 27-400
STALOWA WOLA	HARDCORE WOJSKA POLSKIEGO 3b 37-450
TORUŃ	INTERCITY STRUMYKOWA 15 87-100
PŁOCK	SCHRON DOBROWOLSKIEGO 11/19 09-407
ZGORZELEC	KAZMATAZ IWASZKIEWICZA 23 59-900
OLSZTYN	REMEDIUM KOLLATAJA 2 10-035
WARSZAWA	FABRYKA PROPAGANJI
PYSKOWICE	© ZIMA WWW.ZIMA.SLASK.PL
WARSZAWA	© CANNABIS WWW.CANNABIS.FR.PL
ŁÓDŹ	© SEED WWW.SEED.PL
BERLIN	© HANF JOURNAL WWW.HANFJOURNAL.DE
JELENIA GÓRA	© FREEDOMSHOP WWW.FREEDOMSHOP.GOTA.PL



Biopole - 32500 Fleurance - France
Tel : + 33 562 06 08 30
Fax: + 33 562 06 64 04
E-mail : info@eurohydro.com
www.eurohydro.com

Flora Series

FloraGro - FloraMicro - FloraBloom

PRZYJAZNE DLA UŻYTKOWNIKA, KOMPLETNE I MOCNO SKONCENTROWANE



DUŻE PLONY O NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

Flora jest dynamiczną, rozwijającą się formułą, stale uaktualnianą i dostosowywaną do bieżących odkryć naukowych. Rewelacyjna trójskładnikowa formuła pozwoli Ci zestawiać i dobrać składniki odżywcze dla Twojej rośliny w każdym cyklu jej życia poprzez zmiany proporcji każdego ze składników oraz ich łącznej zawartości w roztworze odżywczym.



GHE's TRIPACK™
ZESTAW STARTOWY

POLAND - f.p.h.u.VF

AL. BORA KOMOROWSKIEGO 41 - 31-876 KRAKÓW - Ph/Fax : ++48 (0) 12 4132336 - EMAIL : VF@VF.KRAKOW.PL - WEB : WWW.VF.KRAKOW.PL

BRINGING NATURE AND TECHNOLOGY TOGETHER



Piątek 13

Oczekiwanie na zapowiadany powrót do hip-hopowych korzeni wzmagał apetyt. Czy braterski duet zdołał go zaspokoić? Czy tytuł płyty okazał się przewrotny i zdeptał zabobony? Zdecydowanie tak.

Po odjazdach w klimaty elektronicznej awangardy i wędrownkach w obszary abstrakcji na poprzednich płytach, najnowszy

album to powrót do prostoty przekazu, do misji uświadamiania zagubionym w plastikowym świecie. Trzydzieści utworów plus jeden bonusowy to prawdziwa uczta dla fanów rymów Fiszka. Opowieści z życia nasiąknięte ironią, obnażające wady współczesnych. Prawdziwy hip-hop, gdzie najważniejszy jest przekaz, o którym zapomina coraz więcej rodzimych raperów. Warstwa muzyczna albumu to dzieło Emade. Wyprodukowane w nowym studio surowe podkłady, oparte są na prostym beacie z charakterystycznym przyspieszonym werblem, okraszone elektronicznymi dodatkami. Całość osadzona została na ambientowo brzmiącym tle. Właśnie ta surowość przypomina pierwsze płyty Waglewskich, doskonale komponując się ze specyficznym flow'em Fiszka, który frazuje na podobieństwo gry na instrumentach. Fiszka zdążył już nas przyzwyczaić do wysokiego poziomu swoich tekstów, ale jego najnowsze rymy wręcz powalają bogactwem skojarzeń i porównań, a technika rymowania i swobodą wypowiedzi przewyższa wszystkich polskich mc. Starszy z braci Waglewskich zdaje sobie sprawę z płynącej ze szczerości siły swoich słów, co daje mu jeszcze większą pewność siebie i - jak w utworze „Serce” („...czekam na konkurencję z utęsknieniem...”) - jest źródłem ubolewania nad osamotnieniem w misji głoszenia miłości. Pokazuje co znaczy prawdziwe pojęcie walki w kulturze hip-hopowej. I nie jest to walka polegająca na ubliżaniu sobie („...podobno był dis, co sam się zdisował, toż to fenomen na światową skalę jak minister Roman.”). Rzuca wyzwanie do słownych pojedynków i pokazuje jak je prowadzić („...gdyby wojny toczyć na słowa, byłiby zwycięzcy ale nie byłoby ofiar/ 3, 2, 1 pal, ten pocisk ma miłość...”). W twórczości Fiszka wyraźnie widać wpływ muzyki reggae, zaś cała płyta jest odpowiedzią na zarzuty, że się zestarzał i wypalił. Brzmi świeżo i mocno.

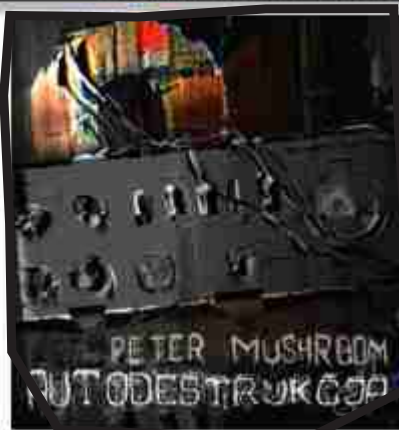


(cegła biała)

Peter Mushroom – Autodestrukcja

[www.djptr.prv.pl]

Pan Grzyb, znany także jako Punkt G, to enigmatyczna postać podziemnej sceny elektro. Specyficzny charakter jego produkcji w głównej mierze wywołany jest efektem wiatru halnego, którego uświadcza znacznie w swoich rodzinnych stronach u podnóża Tat. Jego stylu nie da się scharakteryzować jednoznacznie... bo i też po co. Nowatorstwo brzmienia wywołuje w uszach rezonans a w głowie rodzi się dysonans poznawczy. Zakręcone i zapętlane dźwięki wprowadzają u uczestnika jazdeczki wrażenie wędrownki astralnej z biletem tylko w jedną stronę. Nie da się ani tego zapomnieć ani od tego uciec. Trzeba to po prostu zażyć.



(smoke detector)

Avell – Begin EP

[www.avell.net]

Avell to solowy projekt muzyczny, który powstał na przełomie 2003/2004 roku, wcześniej sygnowany nazwą Tiffany. Artystka pochodząca z Warszawy, czerpie swoje muzyczne inspiracje nie tylko z kultury północnej i dalekowschodniej, ale także z otaczającej ją rzeczywistości. Słowa jej piosenek są osobiste, opowiadają o wewnętrznych przeżyciach artystki, o jej reakcjach na świat.



Materiał z końca sierpnia 2006 roku zebrała i udostępniła odbiorcom w Internecie. Całość utrzymana jest w klimatach downtempa i minimalu. Pojawiają się różne eksperymenty na dźwiękach, które współbrzmia z instrumentami klasycznymi. Cały album jest nastrojowy i spokojny. Nostalgii w tej muzyce nie brakuje. Odbiór samoczynnie wpływa pozytywnie na duszę. Człowiek odzyskuje równowagę psychiczną po całonocnym chaosie. Odbiór muzyki stanowi najlepsze antidotum na bólączki istnienia. Obecnie Avell pracuje dalej nad materiałem muzycznym. Życzę miłych wzruszeń...

the Culture



Grupa Culture powstała na Jamajce w latach 70-tych jako trio wokalne, w skład którego wszedł zmarły niedawno Joseph Hill – lider grupy, a zarazem dusza zespołu, jego kuzyn Albert Walker oraz Kenneth Paley. W 1977 roku debiutują albumem „Two Sevens Clash”, nagrany dla Joe Gibbsa – producenta muzyki roots reggae. Płyta ta, jak i cała twórczość grupy definiuje Ruch Rastafari, odzwierciedlając życie społeczno-polityczne, kulturowe i religijne swych członków. Teksty Josepha Hilla wypełnia niesamowita siła duchowa; są pełne wiary, a jednocześnie niepokoju. Odwołują się do wydarzeń historycznych, przypowieści biblijnych i przekazywanej z pokolenia na pokolenie tradycji przodków, przez co wzmocniają świadomość i pobudzają wyobraźnię. Są poszukiwaniem tego, co autentyczne, własne i źródłowe. Opisują duchową płaszczyznę życia człowieka czarnego. Głos Josepha Hilla jest tutaj głosem ludzi walczących o swoje prawa i świadomych swoich afrykańskich korzeni, jest manifestem wolności, odrębności i posiadania swojej tożsamości. Dzięki twórcom takim jak grupa Culture muzyka reggae stała się muzyką uniwersalną, niosącą wartości dotyczące wszystkich ludzi, dzięki czemu brzmi zawsze świeżo i swobodnie.

Płyta „Two Sevens Clash” realizowana została w Kingston w legendarnym Studio 21 przy współpracy grupy instrumentalistów studyjnych – The Professionals. Puls bębnowy prowadzony przez Sly'a Dunbara oraz instrumenty perkusyjne Uzi'ah'a „Sticky” Thompsona współgra z melodyjną linią basu Lloyd'a Parksa i Robbiego Shakespeara. Dynamikę utworów podnoszą rytmiczne gitary Lennox'a Gordona i Eric'a „Bingy Bunny” Lamonta, klawiszowe Franklyna „Bubblera” Waula i Errola Nelsona oraz bardzo charakterystyczna karaibska sekcja dęta stworzona przez jednego z najlepszych trębaczów na wyspach - Bobbiego Ellisa, saksofonistę tenorowego Tommiego McCook'a i puzonistę Vina Gordona. We wszystkich utworach słychać głębokie uczucie w grze muzyków, przez co płyta ma spokojny, medytacyjny charakter pozwalający na chwilę refleksji. Poprzez prawdziwe wycucie roots poszczególnych członków grupy możemy przenieść się do samego serca Jamajki, gdzie łagodne falowanie muzyki reggae i jej pełna harmonia wibrują dotrzeć do każdego, kto tylko tego zapagnie.

„Culture In Dub” to album nagrany dla jamajskiej wytwórni High Note w 1978 roku. W studio Treasure Isle zebrała się wtedy jedna z najważniejszych jamajskich grup studyjnych – The Revolutionaries. Trzon grupy tworzyli Sly Dunbar & Robbie Shakespeare - najlepsza obok braci Barrett jamajska sekcja rytmiczna. Duet ten wypracował styl „Rockers”, który dominował na scenie reggae i dub w drugiej połowie lat 70-tych. Muzycy wpływając na siebie i wzajemnie się inspirując osiągnęli wyżyny artystyczne sztuki dub, w której podstawę struktury rytmicznej stanowi rytm serca, a towarzyszące mu skoki napięcia pozwalają na prawdziwe przeżywanie muzyki. W ich grze odzwierciedla się społeczna sytuacja Jamajki. Głębokie, nisko brzmiące partie basu symbolizują życie slumsów, a w pulsacji bębnowej odbijają się nierówności społeczne - czuć tutaj bunt, z którego muzyka ta się zrodziła. Charakterystyczne jest też brzmienie polegające na wypełnianiu przestrzeni dźwiękowych za pomocą różnego rodzaju przetworników, kamer i urządzeń pogłosowych, które pozwalają uzyskać efekt echa. „Culture In Dub” zawiera 15 ścieżek nagranych pod kontrolą Errola Browna, realizatora dźwięku, człowieka odpowiedzialnego za dubowe brzmienie. Na płycie nie znajdziemy pieśni reggae, ponieważ wszystkie utwory są wersjami instrumentalnymi. Możemy jednak usłyszeć przetworzone fragmenty wokalne Josepha Hilla, które współbrzmia z transową muzyką The Revolutionaries tworząc bogatą przestrzeń dźwiękową.

(cegła czarna)

Redakcja Spliffa gorąco zaprasza na imprezę inauguracyjną, połączoną z prezentacją i dyskusją o perspektywach i roli prasy w kształtowaniu polskiego przemysłu konopnego. Impreza odbędzie się 4 marca w klubie No Mercy w Warszawie – jeśli chcesz się tam znaleźć, pisz na gota@spliff.pl. Kto pierwszy ten lepszy - ilość wejściówek ograniczona!

Przypominamy też o corocznym marszu konopnym MMM, który w tym roku odbędzie się 12 maja w Warszawie. Więcej szczegółów i relacja z inauguracji w następnym



LANS SHOP CLOTHING
WWW.LANSSHOP.PL

LansShop
www.lansshop.pl

NA GRUBO

bletki
faje wodne
młynki
lufki

LEAFGRINDERS.COM

Leafgrinders.com is looking for
WHOLESALE / DISTRIBUTORS
for Europe.

email : info@leafgrinders.com
Fax +852-301-59071

WHOLESALE GRINDERS, ALUMINUM, ACRYLIC, WOOD, SPACE QUALITY, BUBBLE BAGS

Imperium Escobara – gdzie się podziały moje pieniądze?

Nie od dziś wiadomo, że zakazany owoc kusi. Wiedzę o tym, że prohibicja nie zmniejszy popytu na alkohol wykorzystali gangsterzy pierwszej połowy XX wieku - na nielegalnej produkcji i sprzedaży napojów wysokokowych na skale masową stworzyli oni swoje przestępcze imperia. Z biegiem czasu zmianie uległa jedynie substancja, z której czerpali oni zyski.

Wręczając handlarzowi zapłatę za wypełniony zielonym suszem woreczek, mało kto zastanawia się, komu płaci. Mówiąc o mafii, która kontroluje obrót narkotykami, ciężko tak naprawdę powiedzieć, kogo mamy na myśli. Wyrostka, który w swoim mieszkaniu w bloku zaopatruje kilkunastu znajomych? Prawdziwi bossowie działają z daleka, na próżno więc szukać ich pośród ulicznych sprzedawców. Między Wisłą a Bugiem coraz trudniejsze staje się także odróżnienie przestępców od ludzi polityki i biznesu.

Wraz z wiekiem dwudziestym, do historii odeszła najbardziej wyrazista postać świata narko-biznesu. Pablo Emilio Escobar Gaviria (12 stycznia 1949 - 2 grudnia 1993) był szefem największej kolumbijskiej mafii i prawdopodobnie najpoważniejszym przestępcą jaki chodził po kolumbijskiej ziemi. Przewodził „Cartel de Medellin” - zajmującej się produkcją i przemytem kokainy organizacji przestępczej, której nazwa pochodzi od miejscowości Medellin, gdzie znajdowała się jej główna baza operacyjna.

Swoją karierę rozpoczął jako złodziej samochodów na ulicach Medellin, lecz prędko awansował i zaangażował się w przemyt kolumbijskiej marihuany do USA. W późnych latach sześćdziesiątych dostrzegł swoją szansę w międzynarodowym handlu kokainą. Płacąc farmerom dwukrotnie więcej niż dostawali dotychczas, przejął kontrolę nad pobliskimi plantacjami koki. Szybko stał się też kluczową postacią w tym biznesie, który notabene przyniósł mu majątek wart trzy miliardy dolarów i sprawił, że znalazł się on na siódmym miejscu na liście najbogatszych ludzi świata magazynu Forbes.

W 1981 kierowany przez Escobara Cartel de Medellin założył pierwszą kolumbijską grupę paramilitarną MAS będącą odpowiedzią kartelu na skierowane przeciw niemu porwania i działania partyzanckie.

Jednocześnie Escobar podjął się wielu działań charytatywnych na rzecz biednych - wybudował m.in. boiska do piłki nożnej, czy całą dzielnicę nazwaną „Medellin sin tugorios” - Medellin bez slumsów. Działania te przysporzyły mu poparcia społecznego i zapewniły miejsce w Izbie Reprezentantów z ramienia ruchu Alternativa Liberal. W 1982 jako senator został zaproszony do posiadłości premiera Hiszpanii Felipe Gonzaleza.

Za sprawą doniesień o kryminalnych powiązaniach, w 1983 Escobar został usunięty z partii. Rozkaz zglądzenia odpowiedzialnego za te oskarżenia Rodrigo Lara Bonilla, ówczesnego ministra sprawiedliwości, rozpoczął jeden z najkrwawszych okresów we współczesnej historii Kolumbii

Jego najgroźniejsze przestępstwa:

- wysadzenie lecącego samolotu linii Avianca blisko dwieście ofiar
- w kampanii prezydenckiej w 1989 roku zamordował kilku kandydatów na ten urząd, między innymi prowadzącego w sondażach Luisa Carlosa Galána.
- chcąc ostatecznie pozbyć się szefa kolumbijskiej tajnej policji (DAS), generała Miguela Maza, zlecił wysadzenie jej siedziby. Pod gruzami poległo sześćdziesiąt osób, a setki zostały ranne, lecz choć budynek został kompletnie zniszczony, generał wyszedł z eksplozji cało.

Zastraszenie i przemoc w stosunku do ekipy urzędującego prezydenta Cesara Gaviria Trujillo poskutkowało zawarciem w 1991 roku umowy, zgodnie z którą Escobar oddał się w ręce sprawiedliwości, ale nie został poddany ekstradycji. Przechowywany w „La Catedral”, więzieniu wybudowanym zgodnie z jego własnymi instrukcjami, nie przestał jednak popełniać przestępstw, chociażby zlecając egzekucje byłych współpracowników z mafii, m.in. braci Moncada Galeano. W lipcu 1992 na wieść, że ma zostać przeniesiony do innego więzienia, spokojnie się ulotnił.

Zabójstwo braci Moncada poskutkowało uformowaniem się z członków mafii i grup paramilitarnych zespołu „Los Pepes” („Perseguidos

por Pablo Escobar”) ścigającego Escobara. „Los Pepes” stosowali przeciw kolumbijscykowi jego własne taktiki terrorystyczne: podkładali bomby w budynkach kartelu, zabijali adwokatów...



Fernando Botero: "The Death of Pablo Escobar"

Rząd kolumbijski utworzył „Bloque de Búsqueda” - grupę specjalną, której jedynym celem było ujęcie Pablo Escobara. Przy logistycznej pomocy Stanów Zjednoczonych przystąpili do rozpracowywania kręgu jego współpracowników, a także do likwidacji dowódców i płatnych zabójców. Pomimo milionów dolarów wydawanych na ochronę i niezliczonej ilości opłacanych policjantów, Escobar został namierzony podczas rozmowy telefonicznej z rodziną 2 grudnia 1993 roku i zastrzelony przez funkcjonariuszy połączonych sił rządu Kolumbii i USA.

Złośliwi mówią, że kres imperium Escobara nadszedł w samą porę, bowiem splótł się w czasie z rozpowszechnieniem się ekstazy, która szybko pozbawiła kokainę miana podstawowego paliwa klubowego.

(iga)

Wolna Strefa

*"I remember house
when it was just one house.
I remember house
when house had artists, songwriters and personalities.
I remember house
when you didn't have to be a DJ just to be into house.
I remember house
when house was broke.
I remember house
when house was done in the house.
I remember house
when it WAS a spiritual thing... "*
BLAZE

Mógłbym być tego autorem motta, gdyby...
Ano właśnie.

Otóż mam takie prawo, doświadczenia, (Are U experienced?;) i wiedzę na temat (nie house music, tym razem) cannabis indica, że text służący jako motto po małej trawestacji mógłby się stać moimi słowami. Tak, tak.

Bez słowa przesady.
Składają się na to długie lata "Żmudnej pracy i wyrzeczeń"

Bez ironii to piszę, albowiem 25 lat temu, nie było Netu, literatury & many more.

Wiedza o ganji była szczątkowa, oparta na jakichś ustnych, w zasadzie nie do zweryfikowania przekazach. Jeden "High Times" wiosny nie czynił.

Nie było kontaktów w różnych częściach miasta, które ułatwiają dostęp.

Wyjazd do mitycznego na owe czasy Amsterdamu, był mrzonką i jedynie nieliczni mieli wtedy taką możliwość. Nie było banków nasion, wysyłkowych, nie - żadnych. W posiadanie owych wchodziło się poprzez rozmaitego rodzaju koneksje.

O handlu ziółem nie słyszałem do roku '87 (tzw. szuflady za ówczesne 20 zł).

Palenie nie było powszechne, jak teraz.

Wszędzie, nawet w podstawówkach, 14-letnie ziomy pałą i mają się "świetnie".

Zasada "Jak się dba, to się ma" odzwierciedla wszystko. Chciałeś mieć, to na wiosnę: łopata, miejscówki szukanie, etc.

Niejako przez to, że miały i paliły określone środowiska w pewien sposób zamknięte (muzycy, artyści, fani owych, freak-out u zwolennicy i inne niespokojne dusze szukające "prawdy i oświecenia") samo posiadanie i palenie miało poniekąd charakter "elitarny".

I tak minęły lata....

A ja zostałem.....House Kids`em :)

Po co to wszystko tu piszę???

Dostałem możliwość podzielenia się refleksjami, spostrzeżeniami, doświadczeniami dotyczącymi ewolucji tego zjawiska w Polsce z perspektywy, o jakiej tu napomknąłem.

Czy ta będzie to w jakiś sposób ciekawe (I hope), czas pokaże.
Sam jestem zaintrygowany.

That`s all,`bout

(Chilum)



canna
Trade.ch®
International Hemp Fair

March 30 - April 1 BEA Bern expo Halle 220 Switzerland

Hemp solutions for a greener planet.



TERRA LEAVES



TERRA MAX



Week	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	
	18	12									
	Root-C 1-5 ml										
		Atazyme 1-3 ml									
	Terra Leaves 1-5 ml										
		Terra Max 1-5 ml									
		Ata-XL 0.5-1 ml									
						PK 13-14 0.5-1 ml					

Huisbergenweg 7-9 5249JR Rosmalen
 t: +31(0)73 522 3256 f: +31(0)73 521 3259 e: info@atami.com www.atami.com

ATAMI
 NATURALLY INNOVATING

Design: n. | foto: w. |

2015/10

ATAMI
 NATURALLY INNOVATING

SUITABLE FOR ALL WATER-SYSTEMS

HYDRO
 online.pl

T: +31 (0)73 522 3256
 F: +31 (0)73 521 3259
 W: www.atami.com

OFFICIAL POLISH ATAMI DEALER